

Wyszedł we wtorek, czwartek i sobotę. Co sobotę dołączony jest arkusz Rozmaitości, plansze ku pożytkowi i zabawie. Prenumerata tiasety z Dodatkiem i Rozmaitościami na kwartał, dla odbierających w samym Lwowie 2 sr. 48 kr., na pocztomcie lwowskim 3 sr. 12 kr., na wszelkich innych pocztomkach 5 sr. 36 kr. m. konw. Prenumerata półroczna wynosi 2 sr. 96 kr. tyle co kwartałna.

G A Z E T A L W O W S K A.

Dodatek do Gasety Lwowskiej obejmując doniesienia urzędowe i prywatne. Za umieszczenie w Dodatku placę się od wiersza w półkolumnie (drukem garmont) po pierwszy raz 3 kr., a za każde następujące raz tylko po 1 1/2 kr. mon. konw. Za większe litery placę się wedle tego ile na zwykleszy druk obrachowane miejsce zajmą. Redakcyja Gasety Lwowskiej przyjmuje tylko frankowane listy.

Wtorek

N^{ro} 60.

23. maja 1843.

Przegląd artykułów.

Wiadomości krajowe: Ze Lwowa. — Z Wiédnia.

Wiadomości zagraniczne: Brazylija: Cesarz nie przyjął podanych przez Angliję propozycyj do zawarcia handlowego traktatu.

Hiszpanija: Pan Cortina miał się uchylić od złożenia nowego ministeryjum.

Anglija: Izba wyższa. — Mocya lorda Beaumont o sprawie serbskiej. — Izba niższa.

— Robert Peel oświadcza się o przyszłym zameżciu Królowej hiszpańskiej. — Campbell sekretarz Chartystów uchodzi do Ameryki.

Francyja: Izba deputowanych uznaje za ważny wybór pana Allier w Embrun. —

Uzupełniający kredyt na grobowiec Napoleona. — Garnier Pages w sprawie o cukrze. —

Hajty: Nowa organizacyja krajowej administracyi.

Nowiny.

Wiadomości handlowe i przemysłowe: Z Ołomuńca. — O tegorocznym komecie. —

Nowe zastosowanie elektro-galwanizmu. — Słów kilka w przedmiocie malarstwa pokojowego.

— Roślina bardzo w cukier obfita.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Ze Lwowa. —

Kilku obywateli obwodu kołomyjskiego, z powodu szczęśliwego wyzdrowienia Jego Cesarszo-wiczowskiej Mości dostojnego Arcyksięcia Franciszka Karola zebrali składki na wsparcie istnącego w kraju Instytutu sierót, i uzbierając kwotę 465 zr. m. k. i 8 dukatów przesłało na ręce właścicieli dóbr Józefa Jasińskiego i Deodata Bohdanowicza do obwodowego urzędu w Kołomyi, który pomienioną kwotę do krajowego prezydyjum

odesłał. Krajowe prezydyjum wydawszy potrzebne rozporządzenie, aby pomienioną kwotę obrócono podług zamiaru szlachejnych dawców, poczytuje sobie za przyjemność podać ten patrijotyczny czyn do publicznej wiadomości.

Lwów dnia 19. maja 1843.

— Z Wiédnia. —

Roboty około rządowych kolei żelaznych postępują rażno, tak, że jeszcze w tym roku kolej mająca łączyć stolicę naszą z Praga, doprowadzona będzie do Hohenau, a w przyszłym roku do Hohenmauth, gdzie dosięgnie gościńca pocztowego czeskiego. Zaś w roku 1845 skończona będzie ta kolej aż do samej Pragi. W tymże roku dojdzie kolej rządowa południowa do Gracu.

Do okazałych budowli, któremi w ostatnich czasach stolica nasza nie tylko ku ozdobie, ale też ku użytkowi i wygodzie publicznej wzbogaciła się, przybędzie na wielkiej odnodze Dunaju most na łańcuchach wiszący. Plan tego mostu we wszelkich szczegółach wypracowany, oczekuje właśnie najwyższego potwierdzenia. W okazałości przejdzie on wszelkie mosty tego rodzaju w Europie; długość jego będzie 230 sążni; założą go pomiędzy terazniejszym mostem rządowym i mostem kolei północnej; ten ostatni będzie zniesiony, a dyrekcyja kolei północnej wnosić będzie do skarbu roczną umówioną opłatę za używanie tego nowego mostu, który ma być skończony w roku 1846 i kosztować będzie 3 miliony złotych. reńsk. mon. konw.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Brazylija.

Statkiem pocztowym *Penguin* otrzymano w Anglii wiadomości z Rio de Janeiro po dzień 23. marca. Takowe donoszą, że angielski poseł Ellis, którego pożegnawcze posła-

chowanie u Cesarza wyznaczone było na dzień 25., zamyślił w krótkce potem do Anglii odpłynąć. Zniknęła nadzieja, aby się jeszcze do przyjęcia jego propozycji przychyłono. Kilka liberalnych dzienników w Rio de Janeiro wyrzucają mocno rządowi, że nie korzysta z tak pomyślniej okoliczności, i zapytuje organów ministerjalnych, co się stanie z produktami bawełny i kawy, jeżeli z Angliją nowego nie zawrze traktatu? Jednakże mają jeszcze nadzieję, że osobna komisja, którą rząd do Anglii posłać zamyśla, poda propozycje, które Anglija przyjąć będzie mogła. — Od czasu jak komisja zajmująca się rozpoznaniem finansów wykazała w swém sprawozdaniu znaczny niedobór w skarbie państwa, słychać było w Rio de Janeiro, że rząd na pokrycie wydatków, wielką masę papierów wydać zamyśla. — Wallersteina, konsula rosyjskiego w Rio, spodziewający się, że będzie złożony z swego urzędu, odebrał sobie dnia 22. marca życie. — Hsiążę Joinville jeszcze tutaj nie przybył.

Hiszpanija.

Podług wiadomości z Madrytu pod dniem 1. maja, prosił p. Cortina o 24. godzin namysłu; wtedy dopiero oświadczy się, czy przyjmie zlecenie złożenia nowego gabinetu; — jednakże sądzą, że się na to zdecyduje, i co się tyczy swojej osoby przyjmie prezydenturę w radzie stanu i posadę ministra spraw zagranicznych. — Na adres senatu jeszcze dotychczas nie głosowano.

Z Madrytu d. 1. maja. Dziś złożyli przysięgę deputowani a między nimi Infant Don Francisco de Paula, który miał na sobie mundur szeregowca gwardyi narodowej, a na nim szarfę feldmarszałka. Minister wojny zażądał od kongresu pozwolenia, by pułkownik Prim stawiony był przed sądem dla tego, że bez paszportu opuścił Madryt i pod przybraném nazwiskiem do Francji wyjechał. W tym zamiarze postanowiono komisję mianować.

— dnia 3. maja. Pan Cortina ma do walczenia z największymi trudnościami, by przywieść do skutku poleczone sobie przez Rejenta złożenie nowego ministerjum, a dziś głoszą już, że poczynione w tej mierze kombinacje nie powiodły się. Pan Olozaga, bądź w skutek głosowania na prezydencję kongresu, bądź też z innych powodów, przechylił się na stronę ministrów, a przeto panu Cortina, któremu Rejent już od dawna całkiem nie sprzyja, utrudnił bardzo wykonanie powyższe-

go zlecenia. Gdy pan Cortina dnia 30. przedłożył Rejentowi, pod jakimi warunkami podejmuje się złożyć nowe ministerjum, miał nastawać mianowicie na uchylenie wszelkiego obcego wpływu, na ograniczenie etatu wojskowego, i na to, aby terazniejsi ministrowie, nim ustąpią z gabinetu, stawili się w kortezach, i tam się z swojej administracji usprawiedliwili. Rejent nie chciał podobnie poświęcić swoich dotychczasowych odpowiedzialnych ministrów, jak Królowa Krystyna swoich w roku 1840. Odprawił więc pana Cortina, i posłał późno w wieczór swego poufnego adjutanta, pułkownika Gurrea, do angielskiego posła, który ma się zgadzać z postanowieniem Rejenta, aby złożenie nowego ministerjum na później odłożono. Cortina, który teraz przewiduje, że będzie miał do pokonania w kortezach nowy pod przewodnią pana Olozaga uorganizowany opór ministrów, nie mogąc się spuścić na szczere popieranie od partii Lopeza, miał wczoraj wieczór oznajmić Rejentowi, że nie jest w stanie złożyć nowego ministerjum. Późem Rejent zgromadził dotychczasowych ministrów na obrady.

W Paryżu biegła dnia 9. b. m. pogłoska, że rząd otrzymał z Bajony depeszę telegraficzną, iż pan Cortina przedłożył Rejentowi spis kandydatów na ministrów nowego gabinetu, ale Espartero spostrzegłszy, że pomieniona lista złożona jest z najbardziej exaltowanych członków senatu i Kortezów, nie dał na tę kombinację swojego pozwolenia; z tego powodu pan Cortina zamyślił uchylić się od złożenia nowego gabinetu.

Wielka Brytania i Irlandyja.

Z Londynu dnia 6. maja. Na wczorajszym posiedzeniu izby wyższej lord Beaumont proponował, aby przedłożono dotyczące się serbskich spraw papiery, i na poparcie swjej mocyi rzekł co następuje: »Jeżeli wiadomości zawarte w piśmach niemieckich są prawdziwe, tedy jestem tego przekonania, że lord Aberdeen tak politycznym i handlowym interesom angielskim na Wschodzie, jak i egzystencji tureckiego państwa wielki cios zadał. Od czasów Chatama było ciągle zasadą polityków angielskich utrzymywać w Europie równowagę i wspierać Wysoką Portę, jako należącą do państw familii europejskiej. Lord Aberdeen oświadczał sam wprzód, że byt Wysokiej Porty, jako niepodległego mocarstwa, od utrzymania europejskiej równowagi jest nierozdzielny. Ła-

całkiem bezzasadna i bez celu. — Późem lord Beaumont cofnął swoje mocyste.

W izbie niższej p. Sheil odwołując się do pogłoski, iż Król Francuzów nalega na to, aby Królowa Hiszpanii nie zawarła związku małżeńskiego z żadnym innym jak tylko z księciem z domu Bourbon, zapytał pierwszego ministra, ażali rząd otrzymał jakie od francuzkiego gabinetu doniesienia co się dotyczy zamęścia Królowej Hiszpańskiej? Sir R. Peel odpowiedział, że co się tyczy tego zamęścia nie nastąpiło żadne formalne między angielskim a francuzkim rządem urzędowe doniesienie. — Jednakże dodał: nie uznaliśmy za rzecz potrzebną, iść się z naszym zdaniem pod względem tak arcyważnego przedmiotu, i dla tego nie widzę żadnego powodu, dla czego bym teraz tego naszego zdania publicznie nie miał oświadczyć. My utrzymujemy, że Hiszpania do każdego przywileju, jaki wolnemu narodowi przynależy, ma prawo. My utrzymujemy, że jedno z praw i przywilejów niepodległego narodu zależy na tem, aby sam oznaczył, jakie związki pod względem jego interesów i pomyślności jego monarcha ma zawrzeć. A więc: rozumie się samo przez się, że hiszpański naród mówiący swymi upoważnionymi organami i jego monarcha są w tej mierze jedynymi i wyłącznymi sędziami, w jakie związki ma wchodzić monarcha. (Głośne przyzwolenie.) Późem izba jako wydział komitetu naradzała się nad rządowym bilem pod względem pomnożenia posad kapitańskich w ludnych powiatach, na co 30,000 funta szterl. zaasygnowano. Po czewoleniu na ten bil, przystąpiono do drugiego odczytania bilu dotyczącego usiaw o ubogich irlandzkich. Późem izba odroczyła się aż do 8. maja.

Na dzisiejszem posiedzeniu izby niższej kanclerz izby skarbowej p. Goulbourn rozwijał stan finansów z roku 1843; minister ten mówił jeszcze przy odejściu poczty.

Gazety wychodzące w Rilkenny donoszą o schwytaniu licznej bandy zbrojeckiej, która od sześciu miesięcy tak w Rilkenny jakoteż w pobliskich hrabstwach straszne zabójstwa i łupieże popełniła.

Francya.

Z Paryża dnia 9. maja. Izba deputowanych na wczorajszem swem posiedzeniu głosowała nad wyborami w Langres i Carpentras. Wybór w Langres, gdzie pana Pauvels obrano, został na propozycję komisji rozpoznawczej unieważniony. — Wybór pana Floret w Carpentras, uznany przez komisję za

ważny, został również przez izbę unieważniony. — Teraz czekamy jeszcze na rozstrzygnięcie co się dotyczy wyboru w Embrun.

— dnia 10. maja. Izba deputowanych na wczorajszem swem posiedzeniu uznała wybór pana Allier w Embrun za ważny, a potem 203 głosami przeciw 28 przyjęła wniosek do ustawy, którym uzupełniającego kredytu półtora miliona franków na wzniesienie nagrobka dla Napoleona zażądano. — Na dzisiejszem posiedzeniu izby deputowanych naradzano się nad sprawozdaniem komisji o sprawie cukru. Pan Garnier Pages był pierwszym mowcą; odrzucił on przedłożony od rządu wniosek do ustawy, uznał podany przez komisję projekt podobnie za niestosowny, i rozwijał swe własne zdanie o tym przedmiocie.

Na wczorajszem posiedzeniu izby deputowanych poniosło ministeryjum prawdziwą klęskę, gdyż izba uznała za ważny wybór pana Allier na deputowanego miasta Embrun. Z rezultatu głosowania nad wyborem p. Floret spodziewało się ministeryjum także unieważnienia wyboru pana Allier; jakoż powstawano mocno na ten wybór. Ale ponieważ udowodniono, że ten niedopuszczył się żadnego rodzaju przekupstwa, przeto partya panów Passy i Dufaure, która na poprzednim posiedzeniu głosowała przeciw panu Floret, przychyliła się na stronę tegoż deputowanego, co na jego korzyść wypadło.

Ministeryjum ma nadzieję, iż izby jeszcze przed końcem czerwca posiedzenia swe zamkną, gdyż ośm do dziewięciu wniosków do ustawy na następne posiedzenia odłożono.

Dziś rano udali się wszyscy ministrowie na radę gabinetową do Neuilly, gdzie uchwalono, aby obadwaj ministrowie, którzy w sprawie o cukrze zawsze pozostawali w mniejszości, i ciągle się sprzeciwiali przyjęciu zaleconego przez rząd systemu, nie mieli żadnego udziału w rozprawach izby nad ustawami o cukrze.

We Francyi trwa ciągle tak w wojsku liniowem jako też w marynarce rozbrojenie. Minister wojny wydał rozkaz, by niezwłocznie 275 ludzi od każdego pułku piechoty, 50 ludzi od każdego batalijonu tyralijerów, 80 od każdego pułku konnicy, 155 od każdego pułku artylerji a 130 od każdego pułku inżynierów do domu rozpuszczono.

Témi dniami postrzeżono nadzwyczajny ruch między angielskiem poselstwem a ministeryjum spraw zagranicznych. Idzie tu, mówią, znowu o sprawę przetrzasania okrętów, o któ-

swoją panię, zrabować pieniądze i podzielić je między siebie, jeźliby im z jarmarku jutrzejszego nie przywiozła butów, bo pastuch nie miał także obuwia. Nazajutrz pojechała pani Wojna na jarmark, lecz wróciła z niczem około godziny 10. w nocy, buty były, jak jęj się zdawało, za drogie. Ekonom i pastuch dowiadawali się zaraz po przybyciu swojej pani, u furmana Górskiego, czy pani kupiła buty, które im z jarmarku przywieść przyrzekła, lecz dowiedziawszy się, że obietnica pani była płonna, postanowili zamiar swój przywieść do skutku. Ekonom polecił pastuchowi, aby przed wieczrą wyniósł z oficyny duży nóż kuchenny i siekiere, i aby przy stajni czekał na trzeciego towarzysza; byłto wieśniak, znajomy pastucha, z którym teuz dawniej służywał; wieczorem tego samego dnia, kiedy pani Wojna przyjechała z jarmarku, przybył przypadkowo do Olaszanki, i jegoto pozyskał pastuch do swoich zamiarów. Późno w nocy, gdy już w mieszkaniu pani Wojny pogaszono światła, zeszli się ekonom, pastuch i tegoż znajomy wieśniak na umówionem miejscu, wkrótce nadszedł Wojciech Górski, niewtajemniczony jeszcze do tej zbrodni. Ekonom przyciągnął i tego na swoją stronę, wystawiając, że pani Wojna ich wszystkich trzech krzywdziła, i że się jęj za te krzywdy rabunkiem chcą odplacić, przyczem wskazał na nóż i siekiere, które do krwawego czynu leżały na pogotowiu. Wszyscy czterej wzięli się więc do dzieła. Pastuch zasłonił palącą świecę płótnianką i kapeluszem i postępował naprzód, a za nim ekonom, Górski i znajomy pastucha. Weszli do mieszkalnego domu pani Wojny, drzwi wchodowe były otwarte, bo wprzód jeszcze na krótki czas przed rozpoczęciem zbrodniczego dzieła, wszedł pastuch do pokoju i żądał od służącej klucza do oficyny pod pozorem, że tam swój kapelusz zostawił. Ta dawszy mu klucz oczekiwała powrotu pastucha, drzwi nie zamykając. Gdy służąca ujrzała wchodzących zbrodniarzy, chciała biędz do pokoju swojej pani, lecz pastuch ją pochwycił i przy progu zatrzymał. Górski stanął przy śpiącym dziećciem, pięcioletniej wychowance, a ekonom i znajomy pastucha weszli do pokoju pani Wojny. Na krzyk tej ostatniej i służącej, przebudziło się dziećcie. Górski ugadza je obuchem w prawą skroń, podaje siekiere pastuchowi, aby ją podał ekonomowi, a sam chwytając dziecko za piersi, i nożem dwa razy uderza w gardło. Ekonom nie mogąc się uporać z panią Wojną, woła na Górskiego, aby mu nóż podał i doń pośpieszył, ten podaje pastuchowi, który zadawszy nim dwa razy w czoło

służącej, daje go ekonomowi. Górski wbiegłszy do sypialnego pokoju pani Wojny, zastał ją już we krwi zbrogzoną. Na rozkaz ekonom przytrzymał prawą rękę już konającą ofiary, a ekonom wbił jęj nóż w gardziel, poczem ducha wyzionęła. Nadaremnie błagała służącą, która mimo zadanych jęj razów była jeszcze przy życiu, aby ją nie zabijano; gdy ekonom zapowiedział, że zginąć musi, zebrala wszystkie siły i wyrwała się z rąk pastucha, lecz natychmiast znowu pochwycona, otrzymała z ręki ekonomu trzy cięcia ostrzem siekiery w głowę, poczem zwalono ją na ziemię, a ekonom ukląkłszy jęj na piersiach, nóż w jęj gardle utopił i ostrzem zakręcił. Spełniwszy tę krwawą zbrodnię, ekonom wziął z kufra na drugiej stronie pomieszkania worek z pieniędzmi i przyrzekł swoim spółnikom, że się nazajutrz z nimi podzieli. Pastuch uniósł z sobą tylko dwa kawałki płótna. We trzy dni po spełnieniu tej zbrodni wszystko się wydało. Ekonom umarł w więzieniu przed ukończeniem a pastuch po ukończeniu inkwizycji. Górskiego powieszono.

· Z P r z e m y ś l a .

Okropny cios, którym dotknięci są mieszkańcy Zmigrodu, znalazł i w naszym miasteczku czule serca. Na dniu 30. b. m. dane będzie przez amatorów przedstawienie sceniczne, składające się z dwóch komedyj i opery, z którego cały dochód dla tych nieszczęśliwych przeznaczono. Do wasto zacni obywatele obwodu przemyskiego idzie ta odezwa! Spodziewać się należy, że tak piękna zabawa, połączona z tak szlachetnym czynem, zadowolenie wasze uzyska. — Szanowni spółbracia! udzielając choćby najmniejszą częśćkę z waszych dostatków, otrzecie łzę przeszło 200 familijom, zostającym bez chleba, dachu i odzienia! — Biletów na tę zabawę dostać można w kasie cyrkularnej w Przemysłu. — Na początku czerwca nazwiska łaskawych dawców wraz z datkiem gazetą ogłoszone będą.

WIADOMOSCI HANDLOWE I PRZEMYSLOWE.

(Z korespondencji prywatnej.)

Z Ołomuńca. Targ na woły dnia 17. maja.

W tym tygodniu przypędzono z Galicyi do 3000 wołów. Z tej liczby mieliśmy na naszym targu tylko 738, zaś przed targiem z drogi, prawie na samej granicy galicyjskiej sprzedano 1200 wołów dla Czech, a przeszło 1000 dla Wiednia. Ponieważ sprzedaż odbyła się jeszcze daleko przed Lipnikiem, komisant trudniący

się zbieraniem podań do Gazety, nie mógł się tym razem o warunkach sprzedaży dowiedzieć; atoli nadal będziemy się starać, aby i na taki przypadek móżd zasięgnąć wiadomości. — Woły na nasz targ dostawione, były różnej jakości, a ceny jak zwykle do jakości zastosowane, — jednak tym razem zdaje się, iż cokolwiek spadły. Dotychczasowe ceny mięsa zbyt naciągane i rzeźników o zgubę przyprowadzając, zdaje się że niedługo już potrwają; dla tego też tym, którzy się trudnią handlem wołów galicyjskich, radzimy, aby przy kupnie wołów nie zapuszczali się w wysokie ceny. — O ilości wołów w przyszłym tygodniu stanąć tu mających, nie możemy nic na pewno donieść.

Przypędzili: 1) Schaya Westreich, z Olczany, 89 wołów; 2) Berl Immerglück, z Liska, 199; 3) Emanuel Fleischmann, z Ausse (w Morawii), 59. — Malemi partyjami 391. — Ogółem 738.

Rupili:	szuk	Cena jedn. pary w w. w.		radex	Z tych para ważyć mogła
		zr.	kr.		centnar.
De Berna stado Nro. 1.	50	323	—	—	8 3/4
ditto. stado Nr. 2.	147	339	—	—	9
Po części malemi partyjami st. N. 3.					
ditto. ditto.					

O tegorocznym komecie.

W Gazecie naszej nrze. 53. z r. b. podałyśmy czytelnikom niektóre szczegóły o tegorocznym komecie, z doniesień różnych obserwatoryjów zebrane. Co się zaś tyczy drogi tego komety, astronomowie dotąd nie oznaczyli jej stanowczo, albowiem jeszcze nie pozbiierano wszystkich obserwacyj, szczególnież też z obserwatoryjów krajów południowych. Pan Littrow, dyrektor obserwatoryjum wiedeńskiego, z obserwacyj czynionych w Wiedniu, podał w Gazecie wiedeńskiej z dnia 27. marca r. b. następujące elementa paraboliczne drogi tego komety:

Najbliższość słońca: W lutym 27,855 śred. czasu wiedz. (t. j. 28. lutego o godzinie 8m 1/2, 31 minutach rano).

Pochylenie drogi komety do ekliptyki: = 40°, 53'.

Długość perihelium: = 186°, 38'.

Długość węzła wznoszącego się: = 352°, 5'.

Logarytm najkrótszej odległości: = 9.76094

Ruch: wsteczny (ku zachodowi).

Te elementa nie można uważać jako zupełnie dokładne, albowiem (jak się p. Littrow sam wyraża), czas w którym kometa z obserwatoryjum wiedeńskiego uważano, nie był do obserwacyi przyjaźny.

Co się tyczy obserwacyj w innych miejscach robionych i nadziei oznaczenia drogi tegoż komety, udzielamy tu czytelnikom w dosłowném tłumaczeniu następującego pisma p. Littrowa, umieszczonego w Gazecie wiedeńskiej z dnia 9. maja r. b.:

»Długo oczekiwane doniesienia o komecie ze stron dalszych, a szczególnież z okolic południowych, dochodzą nareszcie jedno za drugim.«

»Według jednej z Gazet w Nowym Jorku wychodzących, widziano także tego kometa już dnia 5go lutego. Dnia 28. lutego uważał go pan Clarke w Cambridge (Massachussets) przez cały dzień w oddaleniu 5° od słońca; w tymże samym dniu widziano go w Parmie, Bolonii i wielu innych miejscach o godzinie południowej. W Hawannie dostrzeżono go dnia 2. marca, a w Lizbonie od 8go marca.«

»Szczególna właściwość znamionująca drogę tegoż komety, utrudniła oznaczenie elementów z pierwszych niedokładnych obserwacyj, nagłą potrzebą nakazanych. Z ostatecznych w tej mierze rezultatów, które dziś mam przed sobą, widzę, iż w elementach podanych przezemnie w Gazecie wiedeńskiej z dnia 27. marca, długość perihelium i najbliższość słońca są inne, — reszta zaś elementów ta sama.«

»Z resztą, utrzymywanie to, iż tegoroczny kometa jest ten sam, który już w roku 1668 był uważany, nabiera coraz więcej prawdopodobieństwa, i bardzo żalować przychodzi, iż dotąd nie można nigdzie wynaleść najważniejszego w tej mierze źródła, to jest dzieła pod tytułem: *Aegidius Franc. de Gottignies, de figuris Cometarum qui ann. 1664, 1665, 1668 apparuerunt, cum animadversionibus et tabulis in aes incis. Romae 1668, 4.*«

Pan Littrow zwraca powszechną uwagę na to, że jeźliby kto posiadał to dzieło, i sam oryginał, albo też tylko wypis ściągający się do komety z roku 1668 chciał mu sprzedać lub na krótki czas pożyczyć, prawdziwą by przez to przysługę umniectwu wyświadczył.

Nowe zastosowanie elektr o-galwanizmu.

Z Petersburga donoszą pod dniem 20. kwietnia r. b. co następuje: Porucznikowi Ram-

stett wyniśniony ważne odkrycie. Za pomocą aparatu elektro-galwanicznego wyciąga on z największej głębi morskiej najcięższe ciała metalowe. Obadwa przewodniki tegoż aparatu spuszcza się aż na dno morskie, i za pomocą tych przewodników (drutów) można naprzód wykryć miejsce, gdzie jakie ciało metalowe w głębi morza spoczywa. W przeszłym tygodniu porucznik Ramstett odbył z swoim aparatem publiczną próbę na Newie pod Petersburgiem: Ze statku na którym ten aparat był umieszczony, wyciągnął on z dna rzeki w 20 minutach kotwicę ważącą 30 pudów (1200 funtów polskich) wraz z łańcuchem żelaznym 15 pudów ważącym, i to z głębokości 7 sążni polskich. Doświadczeniu temu przypisywała się liczna publiczność i najzwolętsi marynarze Rosyi. — Rząd rosyjski nadał wynalazcy dziesięcioletni przywilej.

Śłów kilka w przedmiocie malarstwa pokojowego.

(Ann. oesterr. Gewerb. und Ind. Bl. N. 34).

Zdarza się nieraz, iż na malowanych ścianach plamy się przebijają, lub też że sama farba całkiem się zmieni. Jest to rzeczą malarza, aby przystępując do dzieła, uwagę swoją zwrócił na to jakie na ścianie zastaje i na czystość ściany. Praktyka wskazała w niektórych razach kilka niezawodnych sposobów, i tak:

Jeżeli wypadnie kuchnię na pokój przerobić, a tenże ma być malowany, to zwykle ma się do czynienia z sułitem i ścianami bardzo załopconemi. W takim razie, częstokroć nie dość jest zdrapać dawną sadzę, albowiem ta zwykle przenika aż do samego muru, tak, iż ściana na nowo narzucona, przecie plam żółto-brunatnych dostaje. Aby się tego ustrzedz, najlepiej jest sadzę z drew sosnowych (Kienruss) rozrobić trochę wódki żytniej, zmieszać to z wapnem gęsto ugaszonem, i potem rozworzyć wodą, w której wprzód cokolwiek atunu rozpuszczano. Tym roztworem pociąga się takie ściany i sułity, naprzód ciemno-szaro, a na drugi raz nieco jaśniej; na to można śmiało dać grunt biały, a na tem wszelką upodobaną farbę. Przestrzegać tylko należy, aby pierwsze pociągnięcia jak najdokładniej wyschły.

Bywają też często użalania, iż ściany łatwo się ściągają i farba z nich puszcza. Aby farby krędowe trzymały się, malarze biorą zwykle do nich mléka lub karuku. Atoli do utrwale-

nia wapna na ścianach, karuk nie jest dobrym, a mléko robi ściany ślizgiemi. Jeżeli pokoje są zupełnie suche, to najlepiej jest do ceberka, czy to samego wapna, czy też wapna już z farbą zmieszanego, dodać garstkę soli kuchennej. Gdy pokoje są nieco wilgotne, dobrze jest przed daniem gruntu pociągnąć ściany roztworem wapna z trochę séra krowiego (wysuszonego). Jeżeli zaś ściany są bardzo mokre, trzeba im naprzód dać grunt z pokostu lnianego lub z osadlin tegoż pokostu, a gdy to na wpół przeschnie, pociągnąć farbą krédową lub kléjową. Po wyschnięciu takiego zagruntowania, można do malowania każdą farbą śmiało przystąpić.

Chcąc ściany drewniane malować trwale farbą kléjową, tak aby wyglądały jak murywane, trzeba je naprzód powlec pokostem albo olejem, a gdy wyschną, pociągnąć bleiwasem rzadko rozrobionym, a potem dopiero przystąpić do nakładania farby kléjowej. Gdy po pierwszym przejściu farbą kléjową pokażą się jeszcze plamy olejne, nie trzeba z tego wnosić, że robota nie udała się; i owszem, jest to znak, iż olej złączył się najściślej z farbą kléjową. Rilkokrotne pociągnięcie ściany farbą kléjową spędzi na zawsze plamy olejne.

Roślina bardzo w cukier obfita.

(Allgem. Anzeiger.)

Kukurudza karakańska (*Zea Mais Caragua*) dopiero od kilku lat do Europy wprowadzona, przechodzi w wysokości i objętości wszelkie dotąd znane gatunki kukurudzy. Ogrody lub parki w których ta kukurudza w kłoby posadzona, wyglądają jak gdyby w krajach podzwrotnikowych. Daje ona nie tylko samą ozdobę, ale też i znaczny pożytek; zawiera bowiem nieporównanie więcej pierwiastku cukrowego niż inne gatunki kukurudzy, i zbliża się w tej mierze do trzciny cukrowej. Łodyga zaś po wyciśnięciu z niej soku cukrowego, jest wybornym karmem dla bydła.

Dobrze pielęgnowane wysadki tej kukurudzy wydają po przeszło 400 ziarn nasiennych, których kształt różni się bardzo od ziarn zwyczajnej kukurudzy.

Aby zebrać wiele i dobrego nasienia, potrzeba wysadki już w kwietniu w sztucznie ogrzonym miejscu posadzić, a w maju na grzędy przesadzić. Roślinki mające służyć czy do ozdoby czy też na cukier, otrzymuje się w maju z nasienia wprost na polu zasianego.